

NOWY

# Kurjer Łódzki

**Dziennik polityczny, społeczny i literacki.****Piątek, dnia 6 marca 1914 r.**

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 87.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorariów administracja **wypłacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

## Zarząd GRAND-HOTELU

uprasza o łaskawe wczesne zamawianie miejsc w

**RESTAURACJI na niedziele i wieczór.**

### Teatr Polski

Cegielniana 63  
(DRAMAT i KOMEDJA).Dziś i Jutro  
wiecz.**DZIEJE JÓZEFA**WYSTĘP  
JaraczaJutro  
po poł.**PARJASY**

### Teatr Popularny

Konstantynowska 16.

Dziś  
wiecz.**MĘCZENNICZA**Jutro  
po poł.**Panny**Jutro  
wiecz.**„KAWIARENKA“**

## AŁUCZA

**SZUSTOWA**

Sala Koncertowa Dzielna 18.

We wtorek, dnia 10 Marca r. b.

## LEO BELMONT

wygłosi tylko **jedyny odczyt** pod tytułem:**Zazdrość miłosna  
przed sądem moralności.**

Ceny miejsce od 30 kop. do rb. 1.50 kop., sprzedaje „Czytelnia Nowości“ ul. Dzielna № 16, oraz skład instr. muz. „Friedberg i Koca“ ul. Piotrkowska 90. Początek odczytu o godz. 8 i pół wiecz. 3 1

**Teodor Nisenson,**  
Przedstawiciel Domu Handlowego  
**Leon Bernhardt i Syn**

wyłączna sprzedaż wyrobów perfumeryjnych fabryki

**T-wa „Fornarina“**

przyjechał do Łodzi i zamieszkał w hotelu Manteufel.

**Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.**

KALENDARZYK.

Piątek, 6 marca 1914 r.

Dziś: Wiktora i Wiktoryna.

Jutro: Tomasz z Akwinu.

W 50-lecie  
zniesienia pańszczyzny.

„Jeżeli rolnik jest nie wolnikiem, cały kraj czeka niewola“. Staszyc.

„Sama natura pomści się na nas dla tak widocznej niesprawiedliwości“ — groził Kołłątaj w przemowie swej do deputacji Szlacheckiej i... groźba, niestety spełniła się w całości... Krzywda chłopska pomszczoną została, a ci, którzy wolności chłopu odmawiali, sami ją utracili.

Ciężka była dola chłopca. Od niepamiętnych czasów, od chwili w której zakreślają się niki kontury stanu rycerskiego, poczyna się równocześnie ograniczanie praw wolnościowych tego ludu, który początkowo dobrowolnie a następnie drogą przymusu na roli pozostawać musiał. Rycarstwo korzystając ze swej organi-

### TEATR MINIATURE

dawniej „URANIA“

Cegielniana 34, telef 35-23.

Od soboty dn. 7 marca. Gościnne występy **Alfreda Lubelskiego**, słynnego piosenkarza „Momusa“ i ostatnie dni występów **A. Zimajer**. Operetka „Piosnki tyrolskie“ Koschata. Duet **Malczewska** i **Leopold Morozowicz**. DIALOG **Sułkowska** i **Fortwil**. Znaczenie rozszerzona o część kabaretowo-koncertową z udziałem **Alfreda Lubelskiego**, **Adolfiny Zimajer**, **Kalcińskiego** i **Sierpińskiego**. Początek przedstawień codzienn. o g. 8 i 10 w soboty 6, 8, 10 w niedzielę i święta 4, 6, 8 i 10 wieczorem.



# Teatr „MIRAGE”

w salonach GRAND-HOTELU

Został OTWARTY

Wejście z ul. Piotrkowskiej.

Dziś wielki bezkonkurencyjny program!

BI-BA-BO

w Sobotę i Niedzielę

wesole podwieczorki

SAVOY

występy estradowe całego personelu.

Wejście 40 k.

od 5-ej do godz. 7-ej wiecz.

zacji i zbroi zataczało coraz szersze kręgi nie tylko w dziedzinie prawa własności do terenów zdobytych, lecz równocześnie i w dziedzinie przywilejów.

W ten sposób zaczęły powstawać różne formy pańszczyzny: początkowo występowały one tylko w życiu, następnie jeły się formalizować w dokumentach. Spotykamy to już w końcu XIV wieku, na Litwie i Białorusi, a w XV w Polsce, kiedy zyskuje sankcję prawną system ustanawiający prawa zwierzchnicze dziedzica. Właściciel majątku mianowany zostaje sędzią zamieszkałych na jego obszarach chłopów i staje się mimowoli panem życia i śmierci. Dziś w zupełności można ocenić niedolę chłopską, gdy uprzytomni się jak niską była kultura ówczesnej szlachty, a jak dominującą siłą pięści.

Poszanowanie godności człowieka w osobie chłopca nie istniało zupełnie, świadczy o tem dostatecznie statut z 1543 r. ustanawiający pełną władzę pana nad chłopem, i chłop staje się w tym czasie po prostu — jak się wyraził Hercken — „chrzczonej własnością”, — za zabójstwo jego nie było innej kary prócz grzywny. Taki stan rzeczy trwał prawie trzy wieki. Pierwszy jaśniejszy promyk przeszywa chmurne życie chłopca w r. 1768, kiedy sejm uznał w zasadzie człowieczeństwo w chłopie, wykluczył z prawodawstwa ówczesnego wszystkie sprawy kryminalne i postanowił, że za zabójstwo chłopca szlachcic tak samo odpowiada jak za zabójstwo szlachcica.

Ustawa ta zdaje się w praktyce stosowana nie była. To jedno tylko, czem poszczycić się może ówczesna szlachta, los chłopca bowiem aż do pamiętnej konstytucji majowej w niczem się nie zmienił. Były co prawda odruchy poszczególnych jednostek, które, dzięki wpływowi kultury zachodnio-europejskiej, czulszymi się stawały na niedolę chłopską.

Kasowano więc na własną rękę poddaństwo i pańszczyznę, czynszowano lub nawet uwłaszczano całkowicie chłopów w własnych posiadłościach i latyfundjach. Historia cytuje kilka podobnych wypadków.

W dobrach Andrzeja Zamojskiego, w Bieżuniu, chłopci zostali uwolnieni od pańszczyzny i oczyszczowani; Paweł Ksawery Brzostowski w 1769 roku nadał swym chłopom ustawę, dążącą do stopniowego usunięcia pańszczyzny i oczyszczowania chłopów; podkanclerzy Chreptowicz zniósł u siebie poddaństwo i zaprowadził urządzenie, zmierzające do podniesienia dobrobytu włościan; książę Stanisław Poniatowski nie tylko zniósł pańszczyznę i zaprowadził ustawę czynszową dla swych dóbr korusińskich, lecz każdemu włościaninowi oddał w wieczystą posesję grunty, łąki, ogrody, wszelki dobytek i zabudowania. Księżna Anna Jabłonowska w ustawie, ułożonej dla swych poddańców dała każdemu włościaninowi wraz z jego sukcesorami po 12 morgów gruntu, 2 morgi ogrodu i 2 morgi łąk na lat 50 z prawem odnowienia umowy po tym terminie.

Wpływały na zmianę położenia chłopów także i bunt chłopski.

Szlachta naogół przyklaskiwała podobnym eksperymentom, lecz gdy ten sam Zamojski, który u siebie uwolnił chłopstwo od pańszczyzny, zapragnął na drodze prawnej, w statucie 1780 roku ulżyć doli chłopskiej, szlachta zwartą ławą rzuciła się ku kanclerzowi z pianą na ustach i glosem podrażnionych byków ją wrzeszczać „nie masz zgody” a rzucając księgami o ziemię okrzykiwała rezolucję: „niszczymy i tych praw wskrzeszać nie będziemy”.

Krótkowzroczne zastępy szlachetków drżały na myśl uszczuplenia ich praw nad chłopstwem. I ta właśnie krótkowzroczność zapisała się historii i dziejom Rzeczypospolitej krwawymi zgłoskami w latach 1794, 1831, 47 i 63.

Wspomniałem wyżej o konstytucji majowej, która częściowo ulżyła doli chłopca, lecz prawdę mówiąc i godząc się w zupełności z wywodami historyka Wł. Smoleńskiego, — dla chłopów tubylców uczyniła bardzo mało. Przyznawała bowiem wolność tylko przybyzom lub powracającym zbiegom.

Konstytucja 3 maja brała chłopów pod opiekę prawa i ustanawiała gwarancję prawną dla dobrowolnych

umów włościan z dziedzicami. Przepisy te więc nie dawały Rzeczypospolitej tego, o co zabiegał Kołłątaj i Staszic — nie udzielały równych praw obywatelskich chłopstwu, nie zdolały ich przywiązać, przykuć do tej Ojczyzny, o której tak szeroko krzyczano wówczas, a która dla chłopca była tylko... macochą, nie tworzyła one z chłopstwa jednolitej, solidarnej ze szlachtą siły obywatelskiej... Los pomścił tyluwiewkową krzywdę chłopską, a pomstę tę spowodował ślepy egoizm kastowy i monopolizm patriotyzmu właściwy dziś spadkobiercom krótkowzrocznej szlachty doby przedkonstytucyjnej naszej zakapurturzonej endecji.

Prawa człowieka nadała chłopu dopiero demokracja w osobie Tadeusza Kościuszki, który słynnym Uniwersałem Polonickim (1794) zapewnił, wbrew woli ziemianstwa, chłopstwu biorącemu udział w powstaniu osobistą swobodę, i uwłaszczając na ziemi przez nich uprawianej.

Niestety los chciał, aby cały naród wypił do dna czaszę goryczy, zgotowaną mu przez wyrodnych synów — klęska maciejowicka bowiem na długie lata odwleka wolność chłopca polskiego.

Fakt ten jednak, jak brylant w koronie dziejów Rzeczypospolitej świecić będzie wielkim dowodem, że krótkowzroczna polityka egoizmu narodowego przeżyła się już przed 120 laty. Demokracja polska już wówczas posiadała większą dozę rozumu stanu niż kadry kastowo-szlacheckie.

Los chłopca modyfikował się odpowiednio do warunków politycznych w kraju. Za czasów Księstwa Warszawskiego, kiedy rządy wsparte były na konstytucji Napoleońskiej, pańszczyzna nie istniała, lecz po upadku epoki Napoleona dekret W. Księcia Konstantego uznał znowu ziemię własnością panów. Były próby zniesienia pańszczyzny i zastąpienia jej okupem za czasów Wielopolskiego, lecz prawdziwy ruch w kierunku oswobodzenia chłopów znowu wznieciła demokracja. Rząd Narodowy nie tylko opracował — bardzo udatny program agrarny, lecz wcielił go w czyn. Niestety chłop stracił zupełną ufność w to, co mu „pany” głosili.

Zamiany powstańców jakby dla ironji wcielił częściowo w życie na Litwie nieprzejednany ich wróg Murawjow, odciągając tem samem chłopstwo od ruchu powstańczego. O doniosłym znaczeniu reformy agrarnej, którą wygotował powstańczy rząd demokratyczny, świadczyć może opinia A. Kornilowa rosyjskiego ekonomisty i historyka. Pisał on:

„Póki sprawy chłopów były w rękach prawowitego rządu polskiego (a także narodowego rządu Wielopolskiego) nie zostały one należycie rozwiązane. Zostały one dopiero rozwiązane w sposób mogący zadowolić chłopów, przez rządy rewolucyjne: z początku w postaci Uniwersału Polonickiego Kościuszki, i następnie pod formą dekretów „Rządu Narodowego”, lecz obydwą razy zbyt późno z punktu widzenia narodowości i interesów politycznych”.

Upadek rewolucji 63 roku dał impuls rządowi rosyjskiemu do wprowadzenia w życie reformy oswobodzenia chłopów, by w ten sposób zyskać jego sympatię i raz na zawsze, a przynajmniej na długie lata uniemożliwić ruch wolnościowy. Wykonawcą tej myśli politycznej Aleksandra II, był Milutin, w Królestwie, na Litwie i Białorusi Murawjow, którzy drogą wykupu ziem szlacheckich uwłaszczyli na obrabianych przez się polach chłopów.

Dzień 2 marca 1864 roku dla Królestwa rozpoczął nową epokę w dziejach włościanstwa.

Pod względem moralnym był to czyn istotnie doniosły, pod względem ekonomicznym dobrodziejstwo to po wzięciu zaciążyło na skromnym budżecie, mało podówczas kulturalnego włościanina naszego. Wygórowane podatki, przewidziane jako procent od sum (papierowych), wydanych przez rząd na tę inowację, rujnowały niejednego włościanina, gniołąc go niemniej ciężkim brzemieniem, jak za czasów pańszczyzny. Chłop za ziemię zapłacił skarbowi trzykroć drożej niż wynosiła suma szacunkowa. Wogóle, reformę tę, jak wszelkie reformy wykonywane drogą biurokratyczną, włościanstwo okupiło bardzo drogo.

S. S—ki.

**Dziś odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.**

## Kobiety.

Sekice barona Schlichtego. Tłum. z niem. P. Otryś.

— Ależ proszę cię, jak możesz pytać! Naturalnie, że w małym mieście potrzebowalabym więcej sukien, niż tu, bo tu nie zwraca się uwagi, czy ktoś nosi kostium cztery tygodnie czy sześć tygodni. W małym mieście, gdzie nas wszyscy znają, nie mogłabym się tak ubierać, tam trzeba częściej kostjomy zmieniać, jeżeli się nie chce uchodzić za kobietę, bez gustu. Ale za pieniądze, jakie tu wydają na jeden kostium, miałabym tam już półtora!

— Tylko, że pół kostjumu na nic ci się nie przyda, jeżeli nie kupisz i drugiej połowy, a dwa kostjomy kosztują potem więcej niż jeden. Ze zaś jeden możesz nosić tu dłużej niż w małym mieście, przeto i w tem żadnej nie widzę oszczędności. Przeciwnie! A przedewszystkiem — czy myślisz, że będziesz nosiła suknie i kostjomy uszyte przez małomiasteczkową krawcową?

— Czemu nie? Mogłabym spróbować!

— A gdyby się próba nie udała?

— To dałabym znowu szyć wszy-

stko tutaj, obliczyłam to już dokładnie! Przyjedziemy tu zawsze na wiosnę i na jesień na kilka tygodni i weźmiemy w Angielskim hotelu zupełnie tanie mieszkanie. Przed obiadem będę przymierzając suknie, a wieczorem pójdziemy do teatru. Zostaniemy tu tak długo, aż nam się wielkie miasto znudzi i z podwójną przyjemnością wrócimy potem do naszego cichego ustronia, gdzie nam ani elektryki ani automobile przeszkadzać nie będą.

Namyslałam się przez chwilę. — Ale suknie podróżują znacznie tym sposobem! Pomyśl tylko — mieszkać kilka tygodni w najdroższym hotelu na to jedynie, abyś je przymierzala!

— „Ależ nie”, zaprzeczyła moja żona, „powiedziałam ci już poprzednio, że obliczyłam wszystko dokładnie, i że jeżeli każda suknia wypadłaby rzeczywiście o 30 lub 40 rubli drożej, to byłoby to zawsze jeszcze taniej, niż gdyby miała je szyć krawcowa w małym mieście. Bo leżałyby tak, że pewniebym ich nosić nie mogła. Zresztą przyjechalibyśmy tu po inne jeszcze sprawunki. Tyle rzeczy potrzeba do życia, a w małym mieście są one albo o wiele droższe albo ich wcale nie ma. O kapeluszach wolę już milczeć!”

— „Tak, tak”, zawołałam.

Zdumiona spojrziała na mnie:

— Czemu nie mam o nich mó-

wić?

Poddałam się nieuniknionej konieczności.

— Więc mów!

I mówiła długo — długo, aż znowu do pierwotnego wróciła zamiaru:

— Musimy się przenieść do małego miastka. Obliczyłam wszystko jak najdokładniej — w małym mieście wydamy z pewnością trzy tysiące rubli mniej niż tu — możemy je zanieść wprost do banku i oszczędzić! Pomyśl tylko trzy tysiące — jest to w dziesięciu latach...

— „30,000”, pomogłem jej liczyć „w dwudziestu 60,000, a w pięćdziesięciu 150,000, to jest, jeśli będziemy tak długo żyć i co rok 3,000 oszczędzać”.

— Naturalnie! I pomyśl tylko, jakie podróże możemy co rok odbywać za te trzy tysiące! Znamy wprawdzie oboje kawał świata, ale nie byliśmy jednak wszędzie, a podróże, to największe moje szczęście! I już dla tego samego, aby mózgi podróżować, powinniśmy się przenieść do małego miastka.

— Dla ciebie wszystko bym uczynił odrzekłem, ale to jest niemożliwe! Masz we wszystkim zupełną słuszność, tylko obliczenie twoje ma jeden błąd: jest ono całkiem fałszywe! Bo podług twego zdania nie tylko, że nie oszczędziłibyśmy rocznie 3,000 rubli, ale nadto wydaliłobyśmy 4,000 rubli więcej. Więc jeżeli oszczędzać mamy i musimy, to zostaliśmy już lepiej tu i nie wyda-

ujmy tych 3,000, tylko zanieśmy je zaraz do banku. Nie uważasz, że tak jest o wiele praktyczniej?

Moja żona umilkła. Potem rzekła zamysłona:

— Dla kogo mamy właściwie oszczędzać? To tak nudno namyslać się nad każdym wydatkiem i układać pieniądze na to, aby je później nasi spadkobiercy wydali! Zużyjemy je lepiej sami — jak myślisz, nie miałabym sobie kupić do Marienbadu białego jedwabnego kostjumu? Obliczyłam sobie poprzednio, że gdybym rachunek stolarza zapłaciła dopiero na przyszły kwartał, to mogłabym sobie kostjum taki kupić. Musisz przecież przyznać, że mi bardzo potrzebny?

I obejmując mnie nagle za szyję prosiła:

— Powiedz „tak”! Szalenie chętnie chciałabym go mieć!

Śmiejąc się, wypełniłem jej życzenie.

— Jeżeli cię ten kostjum uszczęśliwi, kup go sobie ale pod jednym warunkiem! Przysięgnij mi, że nigdy już liczyć nie będziesz!

Wtedy odsunęła się szybko i spojrziała na mnie zdziwiona i smutna:

— Żadasz odemnie niepodobieństwa! Bo jakże miałabym wystarczyć memi pieniędzmi, gdybym ciągle nie liczyła! Tym sposobem oszczędzam rzeczywiście bardzo wiele!

(D. e. n.)



## Przegląd prasy.

„Gazeta Dwa Grosze“, w nieustannej trwodze o prawomyślność społeczeństwa, zamieszcza niedorzeczny wierszyk p. t. „Meine lieber Augustin“, zawierający insynuacje pod adresem t. zw. „Komisji Tymczasowej“. Oto próbki dwugroszowego natchnienia poetyckiego:

„Majne liber Augustin!  
Chciałem zrobić ja Lust ihn!  
Ale wy, Warszawianie,  
Nie chcieliście—powstanie (!?)  
Z żalu w grzbiecie mam ciarki,  
Bo przez „polnische“ karki,  
Przez „strzelecką“ zabawę,  
Wzięlibyśmy Warszawę!

Po nakreśleniu obrazu spruszczonej doszczętnie Warszawy, co zdarzyłoby się niewątpliwie — według opinii pisemka — gdyby zamiary „Kom. Tymczasowej“ doszły do skutku, tak kończy „narodowy wieszcz z „Dwu Groszy“:

„Jaka szkoda! aż palił  
Zeście nie posłuchali —  
Takiej echt narodowej  
Komisji tymczasowej“.

Należy surowo potępić tę metodę dziennikarską, która pozwala sobie plwać w oczy przeciwnika, wyzyskując okoliczność, iż ten, ze względu na pewne warunki, bronić się nie może. Metodę taką nazywa się pospolicie — łajdactwem.

Jak zdrową strawę podają „Dwa Grosze“ swym czytelnikom, o tem przekonać możemy się również z innego numeru tego pisemka. Znajdujemy tam obszerną notatkę o „cudownym uzdrowieniu“ na Jasnej Górze, która zasługuje na przytoczenie w całości:

„We wtorek 24 b. m. przybyła w towarzystwie męża z południa Rosji p. Anna Galczykowska, która od trzech lat ma chorobę nerwową, polegającą na tem, iż miewała ataki nerwowe gdy była mowa o modlitwie lub religii, albo o świętościach. — Kiedy wchodziła do kościoła, doświadczała tak strasznego szarpania nerwami, że musiano ją trzymać przemocą, szczególnie nogi jej drętwiały i traciła przytomność. Nigdy nie wiedziała co mówiła lub co czyniła w czasie takiego ataku.“

Zadne leczenie u 12-tu najlepszych doktorów specjalistów nic nie pomogło, słabość uważaną była za niewyleczalną. Nawet ostatnio po przybyciu z gub. chersońskiej do Częstochowy, podczas prowadzenia jej na Jasną Górę, uległa atakowi, który przeszedł po zmówieniu przez O. Alfonsa Jędrzejewskiego nad nią modlitwy do św. Antoniego.

Po przejściu do kaplicy Najświętszej Marii Panny Częstochowskiej i po ukorzeniu się przed cudownym wizerunkiem chora doznała istotnie silnej ulgi, mówiąc, że już dawno nie była tak zdrowa, jak obecnie. „Jakaś siła zła, która ją dręczyła, wyłamywała kości na sam widok kościoła przeszła nareszcie. Gdy na nią padły krople święconej wody, sprawiły jej teraz ukojenie, gdy dawniej zdawało się jej, że kamienie padają.“

Mówiono jej, że zwarjuje, teraz wierzy, że będzie zdrowa. Jeszcze tylko z nogami nie ze wszystkim dobrze się czuje, ale ma nadzieję, że przy pomocy Najświętszej Matki Jasno-górskiej i to zło minie i zupełnie zdrowa do Odessy wróci.“

Wszystkim psychiatrom grozi niebezpieczeństwo. Czego „12 najlepszych doktorów - specjalistów“ nie zdziałało, tego dokonała jedna modlitwa O. Alfonsa z Jasnej Góry...

Nie wiadomo, co więcej podziwiać należy: ciemnotę korespondenta „Dwu Groszy“, czy też brak ze strony redakcji wszelkiego szacunku dla zdrowego rozsądku czytelników tej gazetki.

Realistyczne „Słowo“ wespół z organami nar. demokracji pracuje niezmiernie nad wybijaniem z głowy społeczeństwu „niebezpiecznych mrzonek“.

W artykule „Polityka żywiołu“, w szeregu słusznych i zdrowych myśli nad koniecznością pracy około wszechstronnego rozwoju kultury polskiej, znajdujemy taką krótką charakterystykę historii naszej w ciągu ostatniego stulecia:

„Majaczyła się Polakom przez cały ciąg ostatniego wieku państwowość polska. Nie majaczyło im się zdrowe realne życie, ale niezdrowe utudne życie“.

Nieprzerwany łańcuch narodowych wysiłków, okupowanych strumieniami krwi i łez, w ugodowej terminologii zwie się — majaczeniami. Ciekawe jest „Credo“ ugodowców w kwestji szkolnej:

„Jeżeli nie można się uczyć po polsku, to choćby po chińsku, czy tatarsku, byle się uczyć i umieć“.

Do jakiego stopnia zaniku samowiedzy narodowej dochodzą realności w swych koncepcjach! Rozprawy takie garstki ugodowców z najwybitniejszymi postulatami ideologii narodu, którą zakrawają na donki szoterję. W istocie zaś swojej są one bezspornie szkodliwe, jako osłabiające hart i prężność zbiorowej duszy polskiej, jako zaciemniające narodom dalsze polityczne horyzonty abnegacyjnymi teorjami. Pisze przecież „Słowo“ o polakach, że „między trzy kamienie młyńskie wciśnięci, mamy być starci na miat etniczny“. Właśnie, by nas te kamienie na miat nie starły, musi nas spajać jakaś idea potężniejsza i jaśniejsza nad szare pragnienie podniesienia dobrobytu ekonomicznego, nad chęć uczenia się „po tatarsku“. Idea taka — na szczęście — istnieje, i z serc naszych nie wyżrą jej kwasy, preparowane w ugodowych laboratorjach.

„Tygodnik „Polski“ podaje ciekawe cyfry, dotyczące się uniwersytetu warszawskiego. Ogólna ilość studentów wynosi 2396; w tej liczbie prawosławnych 1865 t. j. 74,7 proc, katolików 317, t. j. 12,7 proc., żydów 252, t. j. 10,1 proc — resztę stanowią inne wyznania. Najwięcej studentów — polaków jest na wydziale medycznym, najmniej na — prawnym.

O stopniu poziomu naukowego słuchaczy uniwersytetu warszawskiego świadczą następujące cyfry:

Z liczby 1865 studentów wyznania prawosławnego maturę gimnazjalną posiada zaledwie 299 studentów; pozostali w liczbie 1565 są seminarzystami, a z pośród nich 669 kończyło klasę 6, reszta zaś t. j. 896 czyli prawie 36 proc. ogółu studentów wszystkich wyznań i narodowości posiada wykształcenie 4-klasowe.

A więc przeszło 62 proc. studentów (na 2496 aż 1565) jest pozbawionych całkowitego przygotowania szkoły średniej.

Te ostatnie cyfry stanowią pendant do nieujawnionej części „Słowa“ w kierunku uczenia się...

Studenti katolicy — wszyscy posiadają maturę; w liczbie ich było zaledwie 22 eksternow, t. j. wychowanków szkół prywatnych, którzy zdawali na maturę, uczęszczając do gimnazjów.

„Riecz“ (№ 2713) w artykule „O chuligaństwie“ zwraca uwagę odbywającego się w Petersburgu zjazdu kryminalistów na środki walki z tym, panoszącym się coraz szerzej, ujemnym objawem życia społecznego. Zwróciwszy uwagę na fakt, że choro ba ekscesów i samowoli toczy zarówno najniższe, jak i wysokie sfery społeczeństwa i ujawnia się wybitnie w szeregu bezprawia władz administracyjnych, konkluduje autor: „Represaljami kwestji tej rozwiązać nie sposób. Głównym środkiem walki z chuligaństwem winien być — porządek ogólny. A przedewszystkiem porządek w działalności organów administracyjnych. Wszystkie bezprawne ekscesy, z tej strony płynące, muszą wywoływać w elementarnym umyśle wyobrażenie o dopuszczalności i bezkarności wszelkiej samowoli, byleby tylko po stronie jej sprawcy była faktyczna siła. Bezkarnie awanturujący się strażnik — nie mówiąc już o wszystkich szczeblach drabiny administracyjnej — stanowi wielką pokusę dla wiejskiego parobka, którego siła fizyczna na wszelki sposób szuka sobie ujęcia. Najpierw profilaktyka, później represalja — to powinien głosić program walki z chuligaństwem“.

Słuszne to hasło pozostanie na razie, z pewnością, tylko pobożnym życzeniem.

## Wiadomości ogólne.

○ **Pogłoski o nowych zmianach w gabinecie.** W kołach finansowych Petersburga krążą uporczywe pogłoski, że w czasie najbliższym ministrem handlu i przemysłu mianowany zostanie Bark, a stanowisko ministra skarbu obejmie poseł Aleksiejenko, prezes komisji budżetowej dumskiej, niedawno mianowany członkiem komisji finansowej.

## Z Cesarstwa.

△ **Kary prasowe.** W Moskwie, Odessie i Petersburgu nałożono we wtorek, na trzy dzienniki kary pieniężne na sumę 1,250 rub.

△ **Jubileusz Szewczenki.** W całym szeregu miast otrzymano już pozwolenie, lub poczyniono starania o udzielenie pozwolenia na urządzenie obchodu, jubileuszu Szewczenki.

Rada miejska w Ekaterynosławiu uchwaliła postawić w mieście pomnik poecie.

△ **Strejki w styczniu.** Wydział statystyczny petersburskiego Tow. fabrykantów, podkreśla znacznie zwiększony ruch strejkowy w styczniu r. b. W okresie tym zanotowano 90 strejków. W 70-ciu brało udział 24 tys. robotników; w 17 wypadkach cyfry strejkujących nie ustalono; w 3 — porzucito pracę 800 robotników w kopalniach.

△ **Rewizja u posta.** We wtorek dokonano rewizji w mieszkaniu posta Malinowskiego w Petersburgu i aresztowano zamieszkującego u niego sekretarza grupy robotniczej, p. Rozmierowicza.

△ **Wybuch.** W czernskim powiecie, w tułskiej gubernji nastąpił wybuch w zakładach, wyrabiających wino, który wysadził w powietrze trzypiętrowy budynek oddziału retyfikacyjnego i zniszczył wszystkie maszyny, aparaty i znaczną ilość spirytusu. Są ofiary w ludziach; straty olbrzymie.

## Z Litwy i Rusi.

× **Ustąpienie polaka.** Jak donosi „Riecz“, w związku z obecnym kursem nacjonalistycznym, po 15 latach pracy ustąpił dyrektor oddziału warsztatów kolejowych na kolejach południowo-zachodnich, polak, inż Kerch.

× **Bratobójca.** We wsi Budkowie, w mińskiej gubernji, właścianin Hilary Gormaz wszczął kłótnię ze swym bratem Michałem o 20 kop. i udusił go dłutem w piersi. Ciężko ranny Michał zmarł wkrótce.

## Wiadomości krajowe.

+ **O namiestnictwo w Królestwie.** Wczorajszy „Głos Rusi“ pisze: Koła wpływowo sondują myśl przywrócenia namiestnictwa w Królestwie Polskiem. Koła rządowe, jak się zdaje, sympatyzują z tą myślą, w sferach natomiast miarodajnych oświadczyć miano podobno, że przywrócenie namiestnictwa nie jest obecnie na czasie.

+ **Konfiskata.** Z polecenia warsz. komitetu do spraw prasowych, policja skonfiskowała wczorajszy numer „Słowa“ z artykułem b. członka Rady państwa, p. A. Napiórkowskiego.

+ **Aresztowanie handlarzy.** Władze policyjne w Sosnowcu aresztowały w nocy w niedzielę, na Starym Sosnowcu, parę handlarzy żywym towarem: kuzyna osławionego Lubelskiego wraz z kochanką.

W mieszkaniu ich znaleziono jedną dziewczynę, którą handlarze mieli zamiar wywieźć zagranicę. Dobraną parę osadzono w areszcie miejscowym.

Sędztwo prowadzi władze sądowe.

+ **Echa sprawy Klemensowskie o.** Pomimo postanowienia sędziego pokoju, aby p. Jan Wie-

lowieński, opiekun p. Józefa Klemensowskiego z ramienia rodziny, złożył temuż sędziemu zabranie p. Kl. 240,000 rb. — pan Wielowieński dotąd polecenia tego nie wykonał.

Wobec tego obrońca p. Klemensowskiego zwrócił się do prokuratora sądu okręgowego warszaw. z prośbą o wydanie sędziemu śledczemu polecenia, aby przeprowadzono odpowiednie dochodzenie w drodze karnej.

+ **Dymisje w teatrach.** „Nowa Gazeta“ donosi, że w teatrach warszawskich zająć mają poważne zmiany. Podobno Mieczysław Frenkiel podał się do dymisji, a opuszczają również scenę warszawską Ignacy Dygas i Wojciech Brydziński.

+ **Zajęcie w pociągu.** Onegdaj, pociągiem kolei wiedeńskiej, wracała ze Skierniewic do Warszawy 17-letnia A. N. Zajmowała ona przedział 2-jej klasy, w którym nikogo nie było. W Grodzisku, do przedziału tego wszedł jakiś przyzwolcie ubrany młody człowiek, który po chwili usiłował wszcząć rozmowę z panną N. Nie otrzymując odpowiedzi, młodzieniec przysiadł się do niej i wziął ją za rękę, a gdy oburzona panna N. odepchnęła go, brutalnie zamknął przedział, rzucił się na pannę N. i usiłował dokonać na niej gwałtu. Panna N. zaczęła się bronić, wzywać pomocy, wtedy lotr porzucił swą ofiarę i skrył się w jednym z wagonów. Pomimo bezwzględnych poszukiwań nie znaleziono go.

## Z sali odczytowej.

**Prelekcja Cezarego Jellenty o Fryderyku Nietzschem.**

W onegdajszym numerze „Kurjera“ podaliśmy szczegółowe sprawozdanie z pierwszej prelekcji znakomitego estety i filozofa Cezarego Jellenty o Fryderyku Nietzschem, którą Szanowny prelegent poświęcił genezie idei nadszowieczeństwa i przedstawił słuchaczom wszystkie jej etapy, t. j. od Parakleidos a Heraklitesa do najnowszych przednietzscheańskich jej koryfeuszów: Schopenhauera i Wagnera.

Na wczorajszej, drugiej z rzędu prelekcji p. Jellenta głęboko zanaliżował istotę twórczości Schopenhauera i Wagnera i wpływ tych genjuszów na kształtowanie się ducha i eo ipso systemu Nietzschego.

Za czasów starożytny Hellady żywioł dyonizyjski wydał z siebie chór obrzędowy, z którego powstała tragedia dzięki dodaniu akcji w której był pierwiastek apollinijski. W nowych czasach nową Grecję w pierwszym rzędzie tworzył Ryszard Wagner, który czerpał natchnienie do swych tragedii z setek sag skandy-nawskich. Wagner odrodził muzyczną tragedję grecką z jej dawnym chórem. Młody naówczas Nietzsche pierwszy odczuł w niej ideę eleuzyjską i dał wyraz swego uwielbienia dla jej twórcy i swego mistrza w dziele p. t. „Richard Wagner im Bayreuth“, które od początku do końca jest hymnem ubóstwienia osoby Wagnera.

Drugim koryfeuszem i sui generis elementem, który urabiał duszę nie tylko Nietzschego lecz i Wagnera, był Schopenhauer, ten mocarz filozofii i języka rozumu. Schopenhauer proklamuje najbardziej potęgę fali życia w przyrodzie — którą nazwał wolą. Wola jego jest rozkazodawcą i głuchą potęgą. Życie — według określenia Schopenhauera — to pęd niepowastrzymany, a śmierć mrugnięcie żrenicy. Jego wola jest jakby siłą dyonizyjską, lecz bez orgijazmu.

Schopenhauer jest pierwszym myślicielem, rozumiejącym potęgę życia. Niby twórca pesymizmu, a tymczasem zaraża on mocą i potęgą. Nietzsche wziął tę siłę od niego, lecz zmienił tam dużo, bo afirmował, przytwierdzał życie. Chce Nietzsche tak życie przedstawić, ażeby pełną ludzi do słońca. Od Schopenhauera wziął rozum mocnego człowieka. W Nietzschem był potężny atrybut życia — wola. Wogóle wziął od Schopenhauera wszystko, co w tamtym było najlepszego — bo siła dyonizyj-



ska, negację w życiu zastąpił afirmacją, t. j. potwierdzeniem i stał się fundamentem idei odrodzonego życia — nadczłowieństwa.

Oparcie dzisiejszego światopoglądu na życiu jest to przełomowa chwila, a pierwszym, który ją proklamował, był Nietzsche. Życie, według niego, jest nieustannym pędem naprzód, nie uznaje równowagi, czyli jest to skok do Heraklitesa, który dowodził, że wszystko płynie — „pan-ta reij”.

Nietzsche sam się nazywa ostatnim z dyonizyjczyków, on ciągle biegnął za czasem, mało tego, chciał go wyprzedzić, napinał cięciwę łuku aby dosięgnąć pojutra, zerwał z przeszłością, potamał tablice prawd uznanych. Jest w jego idei dążenie do uruchomienia wszystkiego; tę samą ideę, t. j. ciąg jej dalszy znajdujemy u Bergsona, tego najgenialniejszego z ludzi obecnie żyjących, odkrywcy metody intuicyjnej w dociekaniach filozoficznych i pierwiastku twórczego w nauce.

Znakomity nasz prelegent na przykładzie stwierdza dobroczynny wpływ Nietzschego, jak u nas na Wyspiańskim, który był na razie jak Dante „hyeną tworzącą w katakumbach”, ale potem, wznosił dumnie i hardo głowę ku słońcu, ku życiu, tak się w nim rozpełtały wszystkie moce pod wpływem Nietzschego.

Cała wczorajsza prelekcja Cezarego Jellenty, to wielki, potężny hymn na cześć życia, hymn, wypowiedziany z mocą. Bodajbyśmy częściej słyszeli takie hymny, dzięki którym czuje się wyrastające skrzydła u ramion.

Bardzo licznie zgromadzeni słuchacze, wysłuchali prelekcji w skupieniu, darząc Szanownego prelegenta długo niemilkącym oklaskiem.

Należy na tem miejscu wyrazić szczerzy żal, że tak mało uczącej się młodzieży uczęszcza na prelekcje Jellenty. Dziwne to i smutne. Mimowoli nasuwa się pytanie, czy łódzka młodzież jest inną od krakowskiej i warszawskiej, która wprost masowo, że tak powiem entuzjastycznie uczęszcza na Jego wykłady.

Z. Robakiewicz.

## W sprawie ospy.

(Odezwa Tow. lekarskiego do akuszerki).

Jedną z najstraszniejszych niedydys plag rodzaju ludzkiego, ospa, która przed laty tyle zabierała ofiar, dzięki odkryciu dobroczyńcy ludzkości, lekarza angielskiego, Jennera, przestała być groźną na świecie chorobą, wyjątek stanowi Łódź, gdzie choroba ta po dawnemu trapi działwę a nawet dorosłych, szczególnie z pośród mniej dbałej o swe zdrowie ludności uboższej naszego miasta.

W Łodzi umiera corocznie od paru do kilku a nawet kilkunastu setek osób na ospę, zapada zaś na tę straszną chorobę od półtora do 10—12 tysięcy, jak to było w 1911, kiedy na ospę umarło w Łodzi 1,808 osób.

Tymczasem od każdego z nas zależy, byśmy zarówno siebie samych jak najbliższych naszych zabezpieczyli od tego strasznego niebezpieczeństwa, jakim jest zapadnięcie na ospę. W tym celu wystarczy poddać siebie i swoich szczepieniu ochronnemu. Zapobiega ono w większości wypadków zachorowaniu na ospę, a powiawiane trzykrotnie co lat siedem, jest w stanie zabezpieczyć bezwzględnie człowieka od śmierci, wskutek ospy.

Powyższe wyjaśnienia zechcą W. Panie użytkować w celu przekonania rodzin noworodków o ważności szczepienia ospy ochronnej. Przytoczyliśmy je, chcąc przypomnieć W. Panom Akuszerkom i zwrócić ich uwagę na obowiązek zawodowy, ciążyący na nich i polegający na uświadamianiu rodziców niemowląt o znaczeniu i wpływie dodatnim szczepień ochronnych, które można i należy wykonywać u dzieci już w 6—8 tygodniach, ich życia.

Na Was, P. Akuszerki, ciąży obowiązek, od którego nie powinniście się uchylać, przekonywania rodziców a przede wszystkim matek, że

maj nie jest jedynym miesiącem w roku, przeznaczonym do szczepienia ospy, że szczepić można i należy rok cały, bo ospa, szczególnie w Łodzi, rok cały panuje, rok cały ludzie na ospę zapadają, rok cały umierają!

Akuszerki winny wytłumaczyć każdej matce, że dziecko, któremu ospa przyjęła się należycie, rzadko bardzo zapada na tę chorobę w ciągu pierwszych lat 6—7, oraz że nie było jeszcze wypadku, by dziecko takie w tym okresie czasu umarło na ospę.

Ponowne szczepienia, dokonywane dwukrotnie co lat siedem, zabezpieczają na życie całe, tem się tłumaczy fakt, że ospa stanowi taką rzadkość w Niemczech, gdzie istnieje przymusowe szczepienie ospy ochronnej.

Ospę szczepią bezpłatnie w kancelariach cyrkutów policyjnych w ambulatorjum chrześcijańskiego Tow. Dobroczynności przy ul. Dzielnej № 52, w ambulatorjum szpitala Poznańskich przy ul. Targowej № 1, w ambulatorjum szpitala Anny Marji dla dzieci, w ambulatorjum na Bałutach; za wynagrodzeniem szczepią w lecznicach, szczepią lekarze, felczery, akuszerki.

Szczepienie nie jest i nie może być niebezpieczne dla nikogo, zaniebawanie szczepieniem a r a z a na wielkie niebezpieczeństwo zarówno samego niezszeplonego jak i jego otoczenie.

O wszystkim tem niech W. W. Panie objaśniają rodziców noworodków dla zdrowia i dobra mieszkańców Łodzi i całego kraju, ospa bowiem przez otoczenie każdego chorego może być rozniesiona po okolicy.

Tow. lekarskie łódzkie.

## 426 „nadymanych” cieląt!

Zenotowaliśmy wczoraj w kronice fakt skonfiskowania w halach Tanfaniego 426 nadymanych cieląt, wartości 5,000 rub. Fakt ten z wielu powodów wymaga komentarzy.

Kto zna życie społeczne stolic europejskich, ten wie do jakich ogromnych rozmiarów sięga tam fałszowanie wszelkich produktów spożywczych; jednocześnie wie jednak, że nadużycia te są surowo karane i jakkolwiek nie potrafiłoby zupełnie ich wykorzenić, jednak walczą się z niemi skutecznie, celowo i systematycznie.

U nas w Łodzi rzeczy mają się cokolwiek inaczej.

Wiemy, że chęć jaknajwiększych zysków, chęć szybkiego wzbogacenia się, nietylko w tej dziedzinie, pcha, szczególnie w naszym mieście, ludzi do wypełniania sobie kieszeni drogą nieuczciwą, drogą lekceważenia zdrowia i życia swych współobywateli.

Jak często nadużycia te są u nas wykrywane, wiemy o tem dobrze. Wszystko składa się jakby na ich rozkwit jedynie.

Paragraf 635 ustawy lekarskiej jest krótki i jasny: „Zakazane jest nadmuchiwanie mięsa, w celu nadania mu lepszego wyglądu”.

Przekroczenie przepisu tego pociąga za sobą odpowiedzialność karna.

Niemniej jednak, w celu szybszego pozbycia się towaru, zachęcenia do kupna, wdmuchują rzeźnicy, lub rzeźacy, za pomocą piórka, powietrze, którem oddychają, aby wypełnić wolne przestrzenie między błoną, a mięsem właściwym, nadając mu w ten sposób lepszy wygląd. Oddech ten, często nieczysty, niezdrowy, pochodzi od osobnika, który mógł wszak w danym czasie przechodzić chorobę zakaźną. Nie zatrzymuje to jednak ludzi, w licznych wypadkach nieświadomych, od zarażania produktu, który za chwilę przechodzi w ręce dziesiątek ludzi, wystawionych na niebezpieczeństwo zarażenia się.

Nie trzeba jednak zapominać, że mięso takie, po należytem wypieczaniu, nie może już być z tego powodu szkodliwym. Dlatego też nie możemy pojąć, z jakich względów skonfiskowane mięso zniszczono. Małoz jest w Łodzi biedaków, dla których każdy kęs mięsa stanowi o całym pożywieniu dziennym?

## Kronika.

(?) **Prawy szkolne.** Wczoraj wiecz., pod przewodnictwem naczelnika dyrekcji naukowej p. Biela-jewa, oraz w obecności prezydenta miasta, inspektorów szkół pp.: Szczegłowa i Dmitrejewa, członków komisji szkolnych i zaproszonych obywateli, odbyła się w magistracie narada w sprawach szkolnych.

Naczelnik Biela-jew podniósł przede-wszystkiem projekt utworzenia w Łodzi muzeum pedagogicznego dla uczniów szkół elementarnych miejskich. Muzeum mieścić się ma w gmachu własnym, posiadać kolekcje z działy mineralogji, fizyki, zoologii, podręczników szkolnych, następnie salę odczytową, salę gimnastyczną i t. d. Podczas swego pobytu w Petersburgu naczelnik zyskał dla tego projektu poparcie ministra, który zapewnił mu subsydjum skarbowe w sumie 50,000 rb.

Urządzenie muzeum kosztować ma 300,000 rb., nie licząc kosztów utrzymania tej instytucji.

Zebrani uznali potrzebę muzeum, lecz jednocześnie oświadczyli, że wobec sum niezbędnych na wprowadzenie nauczania powszechnego, nie może być mowy o asygnowaniu funduszy na tę instytucję.

Następnie omawiano sprawę budowy własnych gmachów szkół początkowych. Budowniczy miejski p. Referowski opracował plan gmachu na osiem kompletów szkolnych z kosztorysem około 184,000 rb. Wobec braku funduszy w kasie miejskiej, urzeczywistnienie projektu budowy odroczone. Z tych samych względów Komisje odrzuciły ponownie projekt zorganizowania kursów rzemieślniczych.

Następnie odrzucono projekt p. Biela-jewa w sprawie urządzenia tak zw. przytułków dziennych dla dzieci robotników od lat 6 do 7 i przyjęty projekt utworzenia szkół dla dzieci umysłowo niedorozwiniętych. W końcu naczelnik Biela-jew rzucił projekt urządzenia sanatorium dla chorych nauczycieli, polecając go uwadze komisji szkolnych.

(k) **Mianowanie nauczycielów.** Inspektorzy szkół ludowych otrzymali z ministerjum oświaty okólnik w sprawie obsadzania posad nauczycieli szkół elementarnych. Ministerjum jest zdania, że obsadzanie tych posad, zgodnie z życzeniem gromad wiejskich i gminnych, oraz komisji szkolnych miejskich, napotyka w praktyce na pewne trudności, gdyż wymaga zebrania informacji o kandydatach, co przy późnem przedstawieniu kandydatów, wpływa na opóźnienie rozpoczęcia roku szkolnego.

Ministerjum uwzględnia obecnie, jak i poprzednio, udział gromad i komisji szkolnych w sprawie wyszukiwania i rekomendacji kandydatów na posady nauczycielskie, poleca inspektorom tychże kandydatów uwzględnić przede-wszystkiem, lecz jednocześnie akcentuje, że odpowiedzialność za skład osobisty naukowowychowawczych sił szkolnych oraz za każdą osobę, dopuszczoną do wypełniania obowiązków pedagogicznych w szkole, całkowita odpowiedzialność spada na inspektora szkół ludowych.

Wobec tego ministerjum oświaty zwraca uwagę, że inspektor szkół ludowych ma prawo przy mianowaniu nauczycieli zamiast kandydatów, rekomendowanych przez miejscowe urzędy opieki szkolnej, mianować osoby według swego wyboru, gdy inne osoby rekomendowane jako nieodpowiednie do objęcia stanowiska nauczyciela szkoły ludowej, oraz gdy zebranie informacji co do osoby rekomendowanej przez instytucje opieki szkolnej pociąga za sobą wstrzymanie zajęć naukowych na dłuższy przeciąg czasu.

(k) **Z plantacji miejskich.** W parkach i plantacjach miejskich rozpoczęto już prace wiosenne przy strzyżeniu żywopłotów, obcinaniu gałązek drzew i t. d.

(k) **Bilansy kas chorych.** W kilku kasach chorych istniejących od roku zeszłego opracowano już bilansy z działalności do dnia 1 stycznia r. bieżącego. Sprawozdania te

przedstawiają się jak następuje: w fabryce Karola Eiserta, zatrudniającej 612 robotników, pozostałość ze starej kasy wynosiła 503 rb. 50 kop., wpływy nowej kasy 4,956 rb. 6 kop., wydatkowane za rok ubiegły 5,160 rb. 6 kop., pozostaje na rok bieżący 299 rb. 50 kop.

W fabryce Dessurmonta, Motte i Sp., przy ul. Wólczańskiej nr. 219, zatrudniającej 853 robotników, dochody kasy chorych wyniosły 2,371 rb. 68 kop., wydatki 1,939 rb. 62 kop., pozostałość na rok 1914—432 rb. 6 kop.

W fabryce braci Daube, przy ul. Wólczańskiej, zatrudniającej 476 robotników, kasa chorych, założona 17 listopada, miała wpływów 426 rb. 8 kop., przy 185 rb. 14 kop. wydatków; pozostało na rok bieżący 240 rb. 94 kop., w tem kapitału zapasowego 21 rb. 80 kop.

W fabryce Tow. akc. manufaktury wełnianej Wilhelma F. Schweikerta, przy ul. Wólczańskiej nr. 219, pozostałość kasy chorych w d. 1 stycznia 1918 roku wynosiła 556 rb. 52 kop., wpłynęło 6,233 rb. 43 kop., wydano zapomóg 3,863 rb. 40 kop., pozostało na 1 stycznia 1914 roku 2,926 rb. 55 kop. Fabryka zatrudnia 1,030 robotników.

W fabryce Józefa Richtera, przy ul. Placowej nr. 15/17, gdzie pracuje 1,094 robotników, do kasy egzystującej od dnia 16 października 1913 r. wpłynęło 3,657 rb. 58 kop., wydatkowane 1,581 rb. 20 kop., pozostało na 1 stycznia roku bieżącego 2,076 rb. 38 kop.

W fabryce braci Hüffer, przy ul. Wólczańskiej nr. 236, gdzie pracuje 235 robotników, kasa chorych, istniejąca od 14 października 1913 roku osiągnęła 578 rb. 58 kop. dochodu, wydatkowane 150 rb. 94 kop., pozostało na rok bieżący—427 rb. 62 kop.

(r) **Odczyt u handlowców.** Dziś, w piątek, o godz. 9 wiecz., w sali Stow. wz. pomocy pracowników handlowych, przy ul. Spacerowej № 21, adw. przys. Wacław Makowski, wygłosi drugi odczyt, p. t. „Romantyzm w poezji”, z cyklu „Główne prądy literatury polskiej XIX wieku.

(r) **Odczyt w „Alliance Française”.** W niedzielę, dn. 8 b. m. o godz. 8 i pół po południu, w sali Stow. techników, przy ul. Spacerowej nr. 21 odbędzie się staraniem Tow. „Alliance Française” odczyt, na temat: „Kolonja francuska w Warszawie w roku 1812”.

Odczyt ten wygłoszony zostanie przez p. Abła Mansuy, lektora warszawskiego uniwersytetu, znanego badacza słowiańszczyzny i autora prac o niej w prasie francuskiej i krajowej.

(k) **Leczenie robotników.** Inspektorowie fabryczni m. Łodzi otrzymali od ministerjum wyjaśnienie w sprawie leczenia robotników na koszt fabrykanta. Ministerjum wyjaśnia, że fabrykant obowiązany jest leczyć robotnika przez ciąg czterech miesięcy od chwili zastąpienia. W wypadku, gdy fabrykant po dwóch tygodniach choroby robotnika zrywa z nim umowę najmu, obowiązany jest niezależnie od tego opłacać za niego pomoc lekarską aż do upływu pełnych czterech tygodni.

(r) **Inspektorem szkół,** pozostających pod głównem zwierzchnictwem ministerjum handlu i przemysłu w Królestwie Polskiem, mianowano—jak donoszą pisma petersburskie—rz. r. st. Gałabudskiego, dotychczasowego dyr. prywatnej szkoły handlowej w Rydze.

Dotychczasowego inspektora tychże szkół, rz. r. st. Chołodowskiego przeniesiono na takież stanowisko do Kijowa. Pod jego zarząd przechodzi i nowo utworzona gubernja chełmska.

Poprzednio p. Gałabudskij urzędował w Zgierzu.

(k) **II gimnazjum żeńskie w Łodzi.** Naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej podniósł projekt utworzenia drugiego gimnazjum żeńskiego rządowego w Łodzi. Sprawa ta rozważana będzie wkrótce na posiedzeniu miejskich komisji szkolnych.

(r) **Ze związku kelnerów.** Dochód czysty z zabawy urzędzonej przez związek kelnerów łódzkich dnia 17 lutego w sali Helenowa wyniósł 171 rb.



— (r) **Czytanki dla dzieci.** W niedzielę o godzinie 2 i pół po poł. odbędą się staraniem Towarz. „Wiedza“ następujące czytanki dla dzieci:

W sali Poznańskiego przy ulicy Ogrodowej № 18 — „Na jagody“, w sali szkoły kolejowej przy ul. Przejazd № 39 — „Mały Atrykanin“

Czytanki będą ilustrowane obrazami niktymi. Wejście po 2 kop.

— (c) **Kinematograf „Wiedza“.** W niedzielę 8 b. m., w sali jadalnej fabryki Geyera przy ulicy Piotrkowskiej nr. 289, staraniem Tow. „Wiedza“ odbędą się przedstawienia kinematograficzne z objaśnieniami obrazów treści naukowej i pouczającej: od godz. 2 i pół do 4 po poł. — dla dzieci, a od 4 do 6 wiecz.—dla dorosłych.

Na program złożą się następujące obrazy: polipy i rak pustelnik—z życia na dnie morskim, meduzy, kilka prześlicznych obrazów z natury wreszcie na zakończenie daną będzie znakomita scena humorystyczna p. t. „Pantera tresowana“. Objaśnień udzielać będzie p. Kotynia.

Wejście dla dzieci i uczącej się młodzieży — 5 kop., a dla dorosłych — 10 kop.

— (r) **Z „Przyszłości“.** — Dziś, o godz. 8 i pół wiecz., w lokalu własnym, odbędzie się posiedzenie zarządu Tow. abstynentów „Przyszłość“.

— (r) **U czeladzi stolarskich.** W niedzielę, dnia 23 b. m., w lokalu przy ul. Widzewskiej nr. 101, odbędzie się zebranie członków związku czeladzi stolarskich.

Na zebraniu odbierana będzie składka szpitalna.

— (r) **Odwołanie koncertu.** Koncert historyczno-pedagogiczny, zapowiedziany na niedzielę w sali koncertowej, z przyczyn niezależnych od zarządów Towarzystw, które go urządzają, zostaje odwołany.

— (k) **Zamknięcie zakładów fryzjerskich.** Urząd starzych łódzkiego cechu fryzjerskiego zwrócił się do gubernatora piotrkowskiego, z prośbą o wydanie rozporządzenia, zamknięcia wszystkich zakładów fryzjerskich, istniejących w Łodzi i okolicy na zasadzie świadectw, wydawanych przez piotrkowski urząd fclczerski i nie posiadających dyplomów fryzjerskich. Gubernator przychylił się do prośby urzędu starzych i rozesał odpowiednio rozporządzenie wszystkim naczelnikom powiatów, oraz prezydentom miast Łodzi i Piotrkowa.

— (r) **Z cechu czeladzi pończosznicych.** W niedzielę, 8 b. m., o godz. 2 po południu, w lokalu własnym przy ul. Mikołajewskiej nr. 79, odbędzie się miesięczne zebranie członków cechu czeladzi pończosznicych. Członkowie komitetu proszeni są o przybycie do lokalu Stow. w piątek o 7 wiecz. Do komitetu na rok 1914 zostali wybrani przedstawiciele z fabryki Hirszoberga i Wilczyńskiego: — S. Kapusta, F. Hoffmann, W. Hajdrych, W. Cyrulski; z fabryki Winkler, Gertner i Bormann — W. Kujat; z fabryki A. Aurycha — S. Uznański; z fabryki R. Lipszyca — A. Fetter; z fabryki A. Daubego — F. Renkowiecki i J. Hake; z fabryki T. Titeca — A. Tim, J. Pałuba; z fabryki Stefana i Werner — E. Nikee i F. Benke; od pojedynczo pracujących — G. Henius i K. Folgner.

— (k) **Zanieczyszczenie ścieków.** W sprawie zanieczyszczenia ścieków miejskich przez odpływ z garbarni Edwarda Meyera przy ul. Drewnowskiej nr. 84, gubernator piotrkowski polecił urządzić stały nadzór nad filtrem, oraz dokonywanie rewizji stanu sanitarnego garbarni co dwa miesiące. Rewizji dokonywać ma lekarz, cyrkulowy przy udziale komisarza policji.

— (s) **Uniewinnienie.** W nr. 11 „Kurjera“ z dnia 15 stycznia r. b. zamieszczona była wiadomość, iż za kradzież czekolady ze sklepu Honoraty Brochackiej przy ul. Nawrot nr. 55 sędzia pokoju 5 rewiru skazał podejrzanego o kradzież Jana Palmowskiego na 1 i pół miesiąca więzienia.

Sprawa ta w drodze apelacji rozważaną była onegdaj w zjeździe sędziów pokoju. Palmowski został uniewinniony.

— (k) **Ze Stow. handlowców.** W sobotę dn. 7 marca o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu Stow. wzajemnej pomocy pracowników handlowych chrześcijan odbędą się odczyty, ilustrowane przezroczami, na tematy: „O gwiazdach i planetach“ oraz „Włochy“.

— (k) **Z rzemieślniczo Tow. oszczędnościowego.** Zarząd rzemieśln. Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego sporządził sprawozdanie z działalności Tow. za rok 1913.

Ogólny obrót Tow. wynosi 1,091,020 rub. 58 kop. W dniu 1 stycznia 1913 roku Tow. liczyło 3,051 członków, w ciągu roku zapisało się 361, wystąpiło zaś 532 członków.

W dniu 1 stycznia roku bież. Tow. liczyło 2,880 członków. Udziały członków wynoszą 96,905 rb. 5 kop., wkłady na procenty 202,992 rb. 56 kop., kapitał zapasowy 3,889 rb. 6 kop.

Pożyczki u członków wynoszą 320,422 rb. 64 kop. Bilans 332,707 rb. 17 kop.

Brutto zysku osiągnięto 31,569 rb. 13 kop., wydatki wyniosły 27,778 rb. 24 kop., czysty zysk za 1913 r. wynosi 3,810 rb. 89 kop. Lokal Tow. został przeniesiony z ul. Nawrot 13 na ul. Mikołajewską nr. 40.

— (k) **Nowa parafia katolicka.** Baron Juliusz Heinzel ofiarował w Juljanowie plac przy Zgierskiej srosie na rzecz katolickiej parafji N. Marii Panny w Łodzi. Na posesji tej baron własnym kosztem wznosił drewniany budynek, który obecnie wraz z placem przechodzi na własność parafjan. Budynek ten, po dokonaniu stosownych przeróbek, będzie zamieniony na kaplicę katolicką. Celem przyjęcia daru, na niedzielę d. 8 marca wyznaczonem zostało zebranie ogólne parafjalne, z udziałem członków parafjalnego dozoru kościelnego, w sali jadalnej fabryki Tow. akc. I. K. Poznańskiego przy ul. Ogrodowej nr. 18, o godz. 3 po poł. Na zebraniu tem, podług porządku dziennego, prócz sprawy przyjęcia planu i budynku oraz urzędzenia kaplicy, omawiane będą następujące sprawy: utworzenie nowej parafji katolickiej przy kaplicy w Juljanowie, która to parafia obejmie część parafji N. Marii Panny, t. i. Juljanów, Radogoszcz, Głuchą Wieś, Doły i kilka innych miejscowości podmiejskich położonych w gminie Radogoszcz. Następnie rozważany będzie projekt budowy kaplicy katolickiej na cmentarzu w Dołach, budowy domu parafjalnego dla księdza oraz organistówki dla organisty, budowa trupiarni na cmentarzu katolickim i t. d.

— (k) **U krawców.** Ogólne roczne zebranie członków Stow. wzajemnej pomocy pracowników i pracowników krawieckich odbędzie się w sobotę dn. 7 b. m. w lokalu własnym przy ul. Kamiennej pod № 1.

### Wypadki.

— (o) **Echa zabójstwa przy ul. Krótkiej.** Policja aresztowała wczoraj zabójcę Leopolda Stadnickiego, nożowca Józefa Laskowskiego.

— (o) **Znaczna kradzież.** — Z mieszkania Lejby Geberta, przy ul. Piotrkowskiej № 28, niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy, wartości 500 rb.

— (o) **Aresztowanie zbiega.** W swoim czasie mieszkaniec tutejszy, ostawiony Icek Lubka, właściciel firmy „Merkury“ zajmującej się wysyłaniem bezwartościowych przedmiotów, skazany był przez gubernatora piotrkowskiego na dwuletni dozór policyjny w m. Łodzi.

Lubka natychmiast po ogłoszeniu mu tego postanowienia zbiegł z Łodzi; dopiero przed kilku dniami aresztowano go w Warszawie i dziś przysłano etapem do Łodzi.

— (o) **Kradzieże.** Z mieszkania Bruchy Moszkowicz przy ulicy Targowej № 56 niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy, wartości 275 rub.

— Z mieszkania Joska Rozenbluma przy ulicy Brzezińskiej № 17, skradziono różne rzeczy, wartości 160 rub.

### Zamiejscowa.

— (x) **Udogodnienie dla zgierzan.** Inspektor fabryczny 6 rewiru łódzkiego okręgu fabrycznego, którego kancelarja mieści się w Ło-

dzi w domu nr. 33 przy ul. Szkolnej, zawiadomił odnośnie instytucje, że w sprawach fabryk zgierskich, — przyjmuje interesantów w Zgierzu, w domu nr. 3 przy ul. Szczęśliwej, w każdy wtorek od godz. 10 rano do 1 po południu.

— (z) **Z Tow. „Sieg“.** W niedzielę, dnia 8 b. m., o godz. 3 po poł., w domu p. Szymczaka, przy ul. Strykowskiej, odbędzie się roczne ogólne zebranie członków zgierskiego Tow. rozwoju fizycznego „Bieg“.

— (?) **Napad bandytów.** Onegdaj, o godz. 7 wiecz., siedmiu uzbrojonych bandytów dokonało napadu na tariat w Kamieńsku, w pow. piotrkowskim i zrabowało kasjerowi, Moszkowi Stamirowskiemu 119 rb., a niejakiemu Seidemanowi 30 rb.

Bandyci zbiegli—jak dotychczas bez śladu.

— (r) **Skutki zderzenia.** — Nocy wczorajszej na stacji Kuluszki na wchodzący pociąg towarowy od strony Łodzi wpadł manewrujący parowóz, przyczem dwa wagony wypadły z szyn, a kilkanaście końców wagonów, oderwanych od pociągu, potoczyło się kilkadziesiąt sążni. Cztery z tych wagonów wykołczyły się na krzyżownicy, zatarasowały sobą tor główny dla przepuszczania pociągów w stronę Granicy, wobec czego do czasu uprzątnięcia wykołczonych wagonów pociągów przepuszczano po torze głównym № 2, prowadzącym w stronę Warszawy, co trwało do rana.

— (?) **Ujawnienie zbrodni.** Ze Zduńskiej Woli donoszą: Kilka dni przed świętami Bożego Narodzenia znaleziono w lesie zwłoki 10-letniego chłopca, Adolfa Grosmana, który służył w Bratkowie u kolonisty Szuberta. Wówczas już powstało podejrzenie, że chłopiec zginął gwałtowną śmiercią wobec czego Szuberta aresztowano. Sekcja zwłok wykazała jednakże, że G. zmarł z powodu wstrząśnienia mózgu i S. uwolniono. Mimo to jednak wersja, że chłopiec został zamordowany krążyła w dalszym ciągu i wreszcie dotarła do władz gubernjalnych w Kaliszu, które nakazały ekshumację zwłok. Wyniki były przerażające: w ciele chłopca znaleziono sześć śrucin i stwierdzono, że Grosman uderzony został w głowę, a następnie strzelono do niego z bardzo bliska z dubeltówki.

Na zasadzie tego Szubert został obecnie ponownie aresztowany i w sprawie ujawnienia szczegółów zbrodni wdrożono nowe śledztwo.

## Ze sceny i estrady.

### Teatr Polski.

Dziś, w piątek—po cenach zwyczajnych, najnowsza sztuka w 5 aktach Wł. Perzyńskiego, p. t. „Dzieje Józefa“, z występem p. Stefana Jaracza.

Sztuka na wczorajszym przedstawieniu była gorąco oklaskiwana przez licznie zebraną publiczność.

Jutro, w sobotę po poł., po cenach najniższych (wszystkie krzesła po 30 kop.), „Parjasy“, sztuka w 5 aktach, Gabrieli Zapolskiej; wieczorem po raz trzeci „Dzieje Józefa“, sztuka w 5 aktach, Perzyńskiego.

W niedzielę po południu efektowna sztuka w 13 obrazach, Wedekinda, „Przebudzenie się wiosny“, wieczorem po raz czwarty „Dzieje Józefa“, w 5 aktach, Perzyńskiego, z występem p. St. Jaracza.

### Teatr Popularny.

(ul. Konstantynowska № 16).

Dziś, w piątek, po raz drugi niezwykle efektowna sensacyjna sztuka „Męczennica“.—Utwór ten, niezwykle nadaje się dla szerszej publiczności, a więc znajdzie odpowiednie miejsce w repertuarze teatru Popularnego.

Jutro, w sobotę — po południu, o godz. 3 i pół, po cenach najniższych, łoże po 2 rb., krzesła wszystkie po 30 kop. — „Panny“, głosna sztuka P. Wolffa i G. Leroux, która wywołała tak żywą polemikę w prasie i wśród publiczności; wieczorem głosna premiera „Kawiarenka“, krotokhwała Tristana Bernarda, ciesząca się trwałym powodzeniem na wszystkich scenach europejskich. — Sztuka opiewa dzieje i przygody garso-

na, poza dużą dozą humoru, kryje się myśl głęboka. — Reżyser Halicki dokłada usilowań, aby sztukę wystawić jaknajstaranniej. W wykonaniu przy muje udział całe towarzystwo.

### Koncert Filharmonji warszawskiej.

Raz jeszcze w sezonie bieżącym melomani łódzcy będą mieli możliwość usłyszenia ulubionej orkiestry Warszawskiej, mianowicie dnia 16 b. m. w sali Koncertowej, przyczem jako solista wystąpi Arrigo Serrato, słynny i znany skrzypek.

Program zajmujący, będzie w znacznej części poświęcony nieśmiertelnemu Bethovenowi.

## Z teatru.

### Teatr Polski.

**Dzieje Józefa** — sztuka w pięciu aktach Wł. Perzyńskiego. Występ gościnny Stefana Jaracza.

Działalność pisarska Perzyńskiego obejmuje dwa okresy. W pierwszym poznajemy go, jako wybitnie indywidualnego poetę, w duszy którego „wciąż coś się zapala, coś gaśnie“, który „to się do zorzy śmieje, to w pożogę patrzy smętnie, gdy jakiś robak toczy serce i łzami zalewa zmęczone oczy“.

Nastroj duszy poety pobudza do zadumy, nawet gdy „smutny przebacza najcięższe i najkrwawsze grzechy i z goryczą uśmiecha się do siebie nad sobą“...

Wkraczając w drugi okres jego twórczości — mianowicie komediopisarskiej widzimy, że owa zaduma poetycka autora odleciała, gdzieś hen daleko, a na jej miejscu powstał niby bez troski, a jednak sarkastyczny uśmiech... a jak ma miejsce w „Dziejach Józefa“ głęboko ironiczny, coś ze śmiechu demonicznego Oskara Wilde'a, Bernarda Shawa, Molnara, — Adolfa Nowaczyńskiego.

Talent pisarski autora „Aszantki“, „Lekkomyślny siostry“, „Szczęścia Frania“, aczkolwiek nie wybiega poza ramę słabostek i grzeszków plutokracji wielkomięskiej, jednak w „Dziejach Józefa“ dosięga pod tym względem najgłębszej mocy malarskiej. Powiadam malarskiej, gdyż w nowej sztuce — Perzyński grubemi pociągnięciami pendzla rzuca na płótno sceniczne kilkanaście postaci ze świata możnej burżuazji warszawskiej i w rysunku kopiuje postacie te z życia nas otaczającego, doskonale chwytając momenty z sytuacji ich „in flagranti“. Po bagnisku tym przeprowadza służącego Józefa, dzieje którego poznajemy ze sceny od pierwszych kroków służby u baronostwa. Widzimy więc go, jako chłopca o duszy wrażliwej, wlot podchwytyjącego słowa profesora „od odrodzenia ludzkości“ Szczytnickiego.

Pomijamy stosunek panienci baronówny do młodego urodziwego Józefa, poznajemy również wcale nie dwuznaczny stosunek pani baronowej do młodziutkiego Józefa.

Gdy jednak Józef pod wpływem służącej Emilji i „uduchowionych“ ksiązek profesora Szczytnickiego, odmawia p. baronowej swych pieszczot cielesnych — w jednej chwili zostaje złodziejem. Pani baronowej ginie broszka brylantowa, włożona przez nią samą do pugilaresu Józefa.

Dalszą część edukacji Józef otrzymuje w kryminale; wychodzi stamtąd pełen znajomości życia i zastosowania praktycznego.

Przy pomocy służącej Emilji zakłada sobie na Powislu zakład chirurgiczny. Wkrótce rozbrzmiewa sława jego, jako grafologa dobrego barona.

Odtąd karjera Józefa jest już zapewniona. Józef zostaje kochankiem baronowej, głównym doradcą i sekretarzem p. barona.

Takie są dzieje Józefa... na scenie... a w życiu... Ale pocóż morały! O te najmniej chodzi Perzyńskiemu Metamorfoza Józefa — to jadowita satyra na stosunki świata możnej burżuazji — tak cięta, a tak pojęta wprost swą karykaturalną rzeczywistością.



W dniu 8-ym b. m. o godz. 11 i pół rano na cmentarzu starozakonnych w Warszawie odbędzie się odsłonięcie pomnika

B. P.

## Dawida KEMPNERA

o czym zawiadamia

Rodzina.

W sobotę dn. 7 marca r. b. o godz. 10 i pół. zrana, jako w rocznicę śmierci

## b. p. CECYLJI LIKIERNIK,

odbędzie się w synagodze przy Domu Starców imienia Hermana i Myny małż. Konstadt nabożeństwo żałobne, o czym zawiadamia

ZARZĄD.

W dziełach Józefa — Perzyńskiego to satyryk o temperamencie pamphletarskim, pełen antytez, fajerwerków, konceptów, składających się na bukiet — dziwnie w swej dysharmonji — zharmonizowany.

Tkwia w nim żądla prawdziwego dowcipu, który jednak trzeba umieć wywlec na zewnątrz, a czego za wyjątkiem gościa p. Jaracza w roli barona, p. Bogusińskiego, w roli profesora, oraz p. Chrzanowskiej (pani Dukńska), reszta zespołu nie wykorzystując najlepiej „kawały” sztuki.

Wskutek tego sztuka w najciekawszych miejscach przechodziła bez wrażenia.

Prawda, że Jaracz grał w sztuce prawda też, że samo nazwisko jego wystarcza przytoczyć, aby mieć pojęcie, w rękach czyich spoczywała rola — ale trudno — jedna jaskółka wiosny nie robi.

St. Bal.

## Z muzyki.

### Koncert Chejfecca.

Sama zapowiedź występu Józefa Chejfecca wystarczyła, by teatr Wielki zapełnił się po brzegi. I nie dziwnego, nazwisko to bowiem posiada już siłę magnetyczną, a ukazanie się tego „fenomenalnego zjawiska” na estradzie zelektryzowało publiczność, która niecierpliwie wyczekiwała pierwszych tonów „Koncertu” Czajkowskiego.

Nie będę się rozwodził nad wykonawczą stroną wirtuozowskiej sztuki 13-letniego koncertanta, gdyż mamy tu do czynienia z kaprysem Natury, i wszelkie superlatywy zachwytu staną się martwym dźwiękiem wobec genialnego arcyzmu małego Józefa, udzielonego mu z „łaski Bożej”. Boć nie jest to nawet zasługą dziecka-artysty, że dziś już może śmiało stanąć do konkursu ze wszystkimi mistrzami gry skrzypcowej, a tam, gdzie panuje sfera twórczego absolutu, umilknąć musi wszelka miara krytyczna. Kto słyszał w interpretacji Chejfecca „Tarantellę” i Fantazję z Fausta Wieniawskiego, ten oprzeć się nie zdołał czarowi tej szlachetnej, pełnej najgłębszego skupienia gry, przykuwającej uwagę słuchacza z sugestywną siłą. I chciało by się tej muzyki słuchać godzinami całymi, słuchać bez końca...

Młodzieńkiemu a wielkiemu artyście towarzyszył na fortepianie prof. Urstein.

F. Halpern.

## Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na dwudzieste siódme z rzędu przedstawienie dla prenumeratorów naszych, które odbędzie się

w środę 11 marca 1914 r.

w teatrze przy ul. Konstantynowskiej № 16, wybraliśmy głośną nowość repertuaru Teatru Polskiego w Warszawie w 4-ach aktach Piotra Wolfa i Gastona Leroux p. t.

## PANNY

Ceny miejsc znacznie niższe. Bilety na to wielce interesujące przedstawienie nabywać można w administracji pisma naszego.

## Kronika sądowa.

—8—

### Sprawa fabrykantów-podpalaczy.

W dniu wczorajszym II wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego przystąpił do rozważania sprawy kryminalnej 5 fabrykantów łódzkich, oskarżonych o podpalenie składów swych przy ul. Cegielnianej nr. 39, w nocy z dnia 30 na 31 stycznia 1911 roku. Do sprawy powołano 81 świadków. Świadców nie stawilo się 20, z liczby 7 biegłych nie stawilo się trzech, wobec czego wynikła kwestja odłożenia sprawy, po krótkiej jednakże naradzie adwokatów, ze strony oskarżonych oraz powodów cywilnych, postanowiono sprawę rozważyć.

Zadaniu obrony co do oddalenia akcji cywilnej ze strony petersburskiego i warszawskiego towarzystw ubezpieczeniowych od ognia sąd odmówił.

Na sądzie oskarżeni nie przyznali się do winy. Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do badania świadków. Pierwszym badany był Herman Nadel, który składa zeznania przychylnie dla oskarżonych Rawskich. W liczbie świadków składali swe zeznania: były p. o. policmajstra łódzkiego Pierwozwański, komisarz IV cyrkułu policyjnego, Kulikow i inni.

Badanie jedenastu świadków trwało do godz. w pół do dziesiątej. Jako dowody rzeczowe złożone są na posiedzeniu sądownym skrzynie z napół spalonymi towarami. Proces według przewidywań trwać będzie do soboty, w niedzielę zaś prawdopodobnie ogłoszony zostanie wyrok. (k)

### IDYLLA KUCHENNA.

mazurek.

„Cwir... Cwir... Cwir... we spizarcce.

Wyprawiają myszy harc!”

Tak kucharka swojej pani

Co dzień prawie serce rani.

Cwir... Cwir... Cwir... Pani-sarka,

Uniewinnia się kucharka...

Zapałł wyrok dla mysz izawy:

Wyniesiono stąd potrawy!

Cwir... Cwir... Cwir... W nocnej ciszy.

Próżno głodne skaczą myszy...

Niema potraw, niema stoł —

Coś w butelkach jeno stoi...

Cwir... Cwir... Cwir... Mysz huf wielki

Wdrapuje się na butelki

Lecz się dobrąć do koniaku

Nie sposób przez warstwę laku.

Cwir... Cwir... Cwir... Mysz legiony

W inne się przeniosły strony

Lecz o dziwo! Co się dzieje?...

Szustowa koniak maleje!

Cwir... Cwir... Cwir... Do spizarki

Dłoń zakrada się kucharki.

By co wieczór ze strażakiem

Mogła raczyć się koniakiem.

Cwir... Cwir... Cwir... Pani sarka,

W kącie śmieje się kucharka,

A, strażak, który to słyszy,

Pije w kuchni zdrowie... myszy!...

r2335—1

## Telegramy.

Kampanja przeciw ministrowi handlu

PETERSBURG, 5 marca, (wt.) — Odrzucenie przez Radę państwa bez

rozpraw szczegółowych projektu o wynajmie pracowników handlowych, sprawiło w kołach Dumy wielkie wrażenie. Dzienniki wieczorne zamieszczają opinie wybitnych posłów, którzy wypowiadają bardzo ostre zdania w tym przedmiocie. Chomiakow np. nazywa odrzucenie projektu zachwalstwem. Zwracają także uwagę, że nikt z ministrów nie zawiadził się w Radzie państwa dla poparcia Timaszewa. W związku z tem sądzą, że jakiegoś nowego „kursu” oczekiwać nie ma co.

### Radni finlandzcy przed sądem.

PETERSBURG, 5 marca, (P.) — Sąd okręgowy bez udziału sędziów przysięgłych rozpoznał sprawę burmistrza magistratu m. Wyborga, Zimmermana i radnych Goldelhelma i Wuolinen, oskarżonych o przeciwdziałanie prawu o równouprawnieniu rosyjan w Finlandji. Z podsądnych Wuolinen przywiódł do sądu straż. Wuolinen odmówił odpowiedzi na zapytania sądu, gdyż, zdaniem jego, sprawa nie podlega sądowi rosyjskiemu. Reszta podsądnych była nieobecna. Wszystkich trzech skazano na 8 miesięcy więzienia, z zakazem zajmowania stanowisk państwowych i spolecznych w ciągu 10 lat. W drugiej analogicznej sprawie stawali przed sądem burmistrz m. Wyborga, Erb i radni Wuolinen i Godelman, których skazano na taką samą karę, jak pierwszych.

### Konfiskata.

WILNO, 5 marca, (wt.) — Skonfiskowano tu trzy dzienniki, które podaly wzmianki o aeroplanie Sikorskiego „Iłja Muromiec”.

### Śmierć pod lawiną.

WIEDEN, 5 marca, (wt.) — W pobliżu Ortleru w Alpach, lawina śnieżna zasyłała cały oddział narciarzy wojskowych, 15 osób znalazło śmierć, w tej liczbie kilku oficerów. Czterech żołnierzy i jednego oficera zdołano uratować.

### Sejm galicyjski odroczonej.

LWOW, 5 marca, (wt.) — Wczoraj o godzinie 4 minut 15 marszałek, hr. Gołuchowski, odroczył sejm, przyczem wyraził nadzieję, że będzie on zwołany napowrót w połowie kwietnia.

### W Meksyku.

NOWY YORK, 5 marca, (wt.) — Według doniesień z Juarez, w okolicy Toreonu toczy się krwawa walka pomiędzy powstańcami i wojskami rządowymi, którymi dowodzi sam Huerta; wynik walki niewiadomy.

### Posel na usługach policji.

PRAGA, 6 marca, (wt.) — „Narodni Listi” podają w numerze dzisiejszym facsimile dwóch listów, pisanych przez posła Swicę do praskiego urzędu policji. Wobec tego zdaje się nie ulegać wątpliwości, że posel ten był istotnie na usługach policji.

PRAGA, 6 marca, (wt.) — Przed lokalem redakcji „Nar. List” zebrał się wczoraj ponownie wielki tłum manifestantów, jednakże policja zdołała rozproszyć na czas tłumy i nie dopuściła do demonstracji.

### Za szpiegostwo.

LIPSK, 6 marca, (wt.) — Kupiec wrocławski, Olms, skazany został przez sąd Rzeszy w Lipsku na 2 lata więzienia i 5 lat pozbawienia praw honorowych za szpiegostwo.

### Aresztowanie szpiega.

GNIEZNO, 6 marca, (wt.) — W Gębicach aresztowano niejakiego Fiedlera, który uprawiał szpiegostwo na rzecz ościennego państwa.

### Zgromadzenie protestujące.

BERLIN, 6 marca, (wt.) — Wczoraj po południu odbyło się tu w Lukauerhol zebranie socjalistów, protestujących przeciwko skazaniu Róży Luksemburg. Przemawiała sama Róża L., protestując przeciwko zarzutowi, jakoby podburzała armję niemiecką. Po zebraniu uczestnicy utworzyli pochód manifestacyjny, chcąc udać się na zamek cesarski, lecz policja nie dopuściła do tego. Nikogo nie aresztowano.

### Upolowanie „potwora”.

GRATZ, 6 marca, (wt.) — Znany w okolicy pod nazwą „Bauernschreck” potwór, który od dłuższego czasu wyrządzał w wioskach spustoszenia, porywając w biały dzień zwierzęta domowe i nawet dzieci, uważany powszechnie za lwa lub tygrysa, został wczoraj przez pewnego myśliwego upolowany. Okazało się, iż jest to wilk niebywałej wielkości.

### Skazanie redaktora.

BERLIN, 6 marca, (wt.) — Wczoraj skazany został na 6 miesięcy więzienia za obrazę następcy tronu redaktor pisma „Welt am Montag” Lens. Zamieścił on w swoim piśmie artykuł p. t. „Wilhelm Ostatni”, w którym dowodził, że najlepszym propagatorem idei republikańskiej w Niemczech jest następcą tronu. Na dowód pismo przytaczało znany fakt wysłania telegramów gratulacyjnych przez następcę tronu do pulk. Reutera i do Enwera paszy, oraz kilka innych jaskrawych przykładów niestosownego zachowania się następcy tronu.

### Echa zamachu na biskupa.

BUKARESZT, 6 marca, (wt.) — Policja tutejsza stwierdziła, że jeden z domniemanych sprawców zamachu debreczyńskiego, Catarcu, zgłosił się do poselstwa serbskiego z prośbą o paszport. Miejsca pobytu C. dotychczas nie wykryto.

### Rozwiązanie parlamentu.

STOKHOLM, 6 marca, (wt.) — Izba została wczoraj rozwiązana. Terminu nowych wyborów dotychczas nie wyznaczono. W manifestacie do narodu król oświadcza, że przez rozwiązanie izb chciał dać narodowi możliwość zmanifestowania swego stanowiska wobec nowego projektu o powiększeniu armji i marynarki.

### Do przybranej ojczyzny.

TRYJEST, 6 marca, (wt.) — Wczoraj, opuścił port tutejszy jacht „Taurus”, na którym księstwo Wied odjechali do Durazzo.

DURAZZO, 6-go marca, (wt.) — Okręty włoski i austriacki przybył już do portu tutejszego, aby stanowić straż bezpieczeństwa pary książęcej. Przybył również generał De veer z oficerami holenderskimi.

### Lot na cześć kolegi.

BUENOS AIRES, 6 marca, (wt.) — Lotnik argentyński, Matias, ogłasza w pismach, że przedsięwzięcie na cześć lotnika Nevbery, który zginął podczas niefortunnego lotu przez Kordyliery, lot przez te góry. Rodzina Nevbery oddała do dyspozycji Matiasa jeden z aparatów Nevberiego.

### Dr. medycyny

## P. BRAUN

były asystent kliniki berlińskiej osiadł w Łodzi jako specjalista chorób. **skórnych, wenerycznych, dróg moczowych, kosmetyki lekarskiej.** Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół, i od 5 do 9 wieczór. Dla W. Pań od 3-ej do 5-ej osobna poczekalnia. **Krótko 4. Tel. 35-35.**

## Dr. FISCHER

ordynator szpitala Czerw. Krzyża, b. ordynator kliniki uniwersyt w Warszawie. **Choro y wenerycz e, moczopłciowe, skórne i zabiegi chirurgiczne.**

Przyjmuje od 10—12 rano i od 6—8 w. w niedziele i święta 11—1, ul. Zielona Nr. 3.

### Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławsk **prof. Hinsberga** osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób **uszu, nosa i gardła** **ul. Piotrkowska 89.**

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w niedziele od 10—12 rano. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektr. świetlne. 239—3





PONAD WSZYSTKIEM CO WYNALEZIONO DO TEJ PORY NIEZAPRZECZENIE STOJA PRAWDZIWE

# PASTYLKI VALDA,

które są niezrównane w CELACH ZAPOBIEGAWCZYCH i jako ŚRODEK SZYBKOLECZĄCY

Katary, ból gardła, zapalenie gardła, chrypkę, influencę, astmę i t. d.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych

Żądajcie jednak wyraźnie i stanowczo, aby wam dano

prawdziwe PASTYLKI VALDA (Pastilles Valda) w pudełkach oryginalnych, opatrzonych banderolą czerwoną i napisem »Valda« CENA Rs. 1.—

Doktor med. **KAROL RIEDER**  
Choroby dzieci Nawrot 7  
Telef 32-42 Od 4-7-ej 2327-1

## Dr. Litmanowicz

Krótka 12., (tel. 18-61)  
Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.  
Godziny przyjęć: do 10 ran i od 4-7 po południu.

## Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych  
b. ordyn. warsz. Uniwers. Kliniki Akuszer  
Przyjmuje od 10-11 i od 4 i pół do 6 i pół po poł.  
ul. Południowa 23, tel. 10-85

## Doktor medycyny LEYBERG

Krótką 5, tel. 26-50.

Choroby skóry weneryczne i moczopłciowe 10-1; 6-8. W niedzielę i święta od 8-1. Dla Pań 4-6 oddzielna poczekalnia. r10

## Doktor med. Bolesław Kon

powrócił.  
Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne  
ul. Piotrkowska 56.  
nr. telefonu 32-62.  
Przyjmuje do 11 rano i 4-7 po poł

## Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową Dr. Lewkowicz

Leczenie trypra bez szprycowania. Tel. 35-44  
Przy syphilisie stosowanie prep. „606” i „914” Leczenie elektrycznością i w sałom wibracyjnym.  
Konstantynowska 12 obok teatru Selina.  
od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6 w niedzielę od 9 do 3. Tel. 35-44  
Dla Pań osobna poczekalnia.

## Dr. B. Rejt


SREDNIA № 5. Tel. 33-70.  
Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i „914” (wśródzynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć od 4, do 12<sup>1/2</sup>, i od 5-ej do 8-ej wiecz w niedzielę od 10-ej do 2-ej po po Dla Pań osobna poczekalnia

## Dr. L. Prybucki

powrócił.  
POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-56  
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowe. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata” „606” „914” wśródzynie.  
Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym  
Przyjmuje: chorych od 8-1 rano i od 4-9 po poł., panie od 5-6 po poł.  
Dla pań osobna poczekalnia

## Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.  
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.  
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-6 wiecz Dla pań od 4-5 po południu



**Nasiona --- warzyw**  
wiatów, drzew i t. p. w doborowych odmianach, oraz narzędzia i książki ogrodnicze poleca  
**L. JASINSKI**  
Łódź, Andrzejka № 10.  
Cenniki na żądanie bezpłatnie. 313-3

**Ważne dla Pań!**  
SPECJALNY PRYZJERSKI SALON dla PAN  
**„EUGENJA”**  
KARTOWSKA  
Łódź, Konstantynowska 5  
TELEFON № 28-01  
Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach.  
**NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE**  
mycie głowy z nacyummiastowym wysuszeniem (Mancur) czyszczenie paznokci tarowanie włosów i wszelkie roboty w zakresie perukarstwa wchodzące jako to: loki turbanowe, warkocz i postichen, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam upinania najnowszymi tryzur w 5 lekcjach Abonament na miejscu i w domach.

**Akwarjum**  
salonowe i muszle  
okazyjnie do sprzedania. Do obejrzenia w godzinach po obiednich. Szkolna 17, m. 8, front, II piętro. 310-0-1

WYNAJAZKI MODELE I MARKI FABRYCZ  
**GOLDMAN i ELLENBAND**  
WARSZAWA, LESZNO № 15 Telefon № 228

**NAPOLEON**  
**WSPANIAŁY UPOMINEK**  
Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu  
**NAPOLEON**  
(legjony i Księstwo warszawskie) w opracowaniu Ernesta Łunińskiego  
Około 500 ilustracji.  
Cena księgarska **rb. 11**, prenumeratorzy „Kurjera” nabywać mogą po  
**rb. 5.50.**  
Album obejrzać można w administracji „Kurjera” ul. Zachodnia 37.

**Zimowy rozkład pociągów**  
od dnia 1-go maja.  
**Kolej fabryczno-Łódzka.**  
ODCHODZĄ z ŁÓDZI: a) 12.15, b) 7.20, 8.05; 10.10, d) 12.50, e) 1.50  
f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45.  
PRZYCHODZĄ do ŁÓDZI: 4.31, 7.22, 8.35, 9.36, i) 10.40, 1.00, 3.10, 4.35, 6.20, 8.08, 9.53, k) 11.00.  
**Kolej warszawsko-Kaliska.**  
ODCHODZĄ do KALISZA: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, **6.19, 3.12**  
DO WARSZAWY o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, **2.31**,  
PRZYCHODZĄ z KALISZA o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20, 9.50; z WARSZAWY o godz. 12.14, 4.26, **6.03**.  
Odechodzą do Łowicza 10. Przychodzą z Łowicza 7.45,  
**Kolej obwodowa.**  
Odechodzą ze stacji Łódź-Kaliska do Słotwin o godzinie **6.03**, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi **5.27**, Odechodzą ze st. Łódź-Kaliska do Kozuszek 1.11, przych. z Kozuszek do st. Łódź-Kaliska o g. **7.46**.  
UWAGI! Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.  
Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie, b), d), g), nie zatrzymują się na zadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacjach, b), d), g), n) są bezpośrednie komunikacji.  
Pociągi bez liter nie obowiązują połączenie z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej.



**Czy doprawdy?**  
Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nie znaczny a korzyść wielka. Wszelkie plagi opalenizna piamy przysze wagi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia nasiadownictwa sprzedaj tylko w składach aptecznych na **Nawrot № 54, i Konstantynowska № 75.**  
Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

**Gabinet denystyczny**  
**Dr. med. Zacharow**  
b) zarządzący i lektor szkoły dentystycznej.  
Specjalista: chorób zębów jany ustne i sztucznych zębów Wyjmowanie zębów bez bólu  
**Piotrkowska Nr. 79.** Przyjmuje od 9 i pół — 2 i od 4-8

NOWOŚCI NOWOŚCI!  
Wydawnictwo **GEBETHNERA i WOLFFA.**  
**Gabryela Zapoiska.**  
**O czym się nawet myśleć nie chce.**  
Str. 394. Cena rb. 2.  
Też autorki poprzednio wydane:  
**KAŚKA KA. YATYDA** Wyd. 2-gie — — — — — rb. 150  
**KOBIETA BEZ SKAY** — — — — — — — — — — — 50  
**O CZEM SIĘ NIE MÓWI** — — — — — — — — — — — 150  
**ŚMIERĆ FELICJANA DULSKIEGO** — — — — — — — — — — 80  
**SZALEŃSTWO** — — — — — — — — — — — — — — — 150  
Do nabycia we wszystkich księgarniach.





# CASINO

**Dziś po raz ostatni!!!**  
Najnowsze arcydzieło wszechświatowej firmy  
**PATHE w Paryżu.**

# Za kulisami filantropji

Wstrząsający dramat w 5-ciu wielkich aktach w wykonaniu wybitnych artystów Comedie Francaise.

## Krawiec zrobił zawód

Arcyzabawna komedia  
w wykonaniu ulubień-  
ca Sz. Publiczności

## Prensa

Nad program:

## Mówiące obrazy

Pełnie nowy arcy-  
ciekawy repertuar.



Wzory bezpłatnie  
Wszędzie  
do nabycia

**Pióra Stalowe  
do pisania rondem**

**Soennecken**

Prawdziwe tylko z nazwiskiem wynalazcy  
„Soennecken“  
Próbna kolekcja No 8—25 piór  
pojedynczych i podwójnych  
Soenneckena podręczniki  
do nauki pisania rondem

# Poszukuję

zarządu domem mogę złożyć 1500 na wyższą sumę poręczenia. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. Ł. w Administracji niniejszego pisma. 4407—0—1

Do wydzierżawienia Królewski Świętów gmina Bratoszewice, 30 morgi ziemi, ogród owocowy 1500 drzew, 7 morgi łąki, zabudowania, dwa stawy zarybione. Kauca 2000 rubli. Szczegóły Piotrkowska 284. Restauracja. 425—2

Mebel: szafy, łóżka, biurka, biblioteczki, stoły. Rozwadowska № 14 u stolarza. 423—2

Mebel z pokoju stołowego, sypialni w najnowszym stylu do sprzedania u stolarza Piotrkowska 174. 426—2

Magle dwa do sprzedania za bezcen byle zaraz. Wschodnia 19. 411—2

Potrzebny starszy chłopiec do roznoszenia gazet. Wiadomość: w Kurjerze Zachodnia 37.

Przebiegi sprzedam tanio zaraz. Nawrot 15. r2339—3

Poszukuję pożyczki od 8 do 10 tysięcy rubli na nowy dom przy ul. Warszawskiej w Pabjanicach, niel-szy numer hypoteki po Towarzystwie. Dom oszacowany na 26,000 rubli, do chodu daje 2,000 rubli rocznie. Ktoby chciał pożyczyc niech na Lesie wiadomość do „N. Kurjer Łódzkiego“ Zachodnia 37 pod „Osmj tysięcy“

Pokoju (może być bez mebli) z całodziennym utrzymaniem przy inteligentnej izrael. rodzinie poszukuje młody człowiek (bankowiec) Oferty sub R. 27. w Redakcji. 399—2

Pokój dla dwóch panów z całodziennym utrzymaniem. Tamże smaczne obiady. Nowy Rynek № 6 m 27

Przybiłak się pies do polowania bronzowy. Odebrać można za zwrotem kosztów. Ul. Średnia 160. Wiśniewski. 413—1

Sklep kolonialny do sprzedania, ul. Srebrzyńska 57. Za starymi omentarzami 416—2

Taniom Pracownia sukien, kostjumów oraz ubrań dziecięcych wykonywa roboty starannie elegancko. podług najnowszych fasonów. Anny Konrad Widzewska № 106-a blisko Główniej. 418—3

Zaginął dowód № 88416 Oddziału I-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia 31. 417—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Dąków, pow. łęczyckiego, gubern. kaliskiej, na imię Stefana Kaczmarczyka. 415—2

Zaginęła suka buldog-ewajnos maści ciemnej, łapy i pierś białe, waga 15 kg. „Aza“. Opoprowadzić za nagrodą. Widzewska № 18 m. 32. 422—1

Zaginął paszport, wydany z gminy Kadogoszcz, pow. łódzkiego, na imię Józefa Olszewskiego. 398—3

Zaginął paszport, wydany z magistratu miasta Piotrków, na imię Romana Kamińskiego. 400—3

Zaginął dowód № 69144 Oddziału I-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia 31. 392—3

Zaginął dowód № 98271 Oddziału I-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia 31. 387—3

Zagraniczne paszporty załatwia prędko i tanio M. Marszał ul. Długa № 21, miesz. 17. 2231-39

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Doktorczyka na imię Kazimierza Pinora. 419-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Malinaka i S-ki na imię Fajgi Baum. 414—1

### Massuzerka masażystka

z dyplomem Cesarzkiej Akademji medycznej w Petersburgu praktykująca 20 lat, przyjmuje: masaż, porody w nocy, zamówienia na stałość, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad, dyskretna, zapewniona. Andrzeja № 39 m. 15 dol2—5. Odpowiedzi na listy

## HEMOROIDY

leczą radykalnie i szybko czopki REKTOSAN.

**Rektosan** zmniejsza guzy hemoroidalne tamuje krwawienie, koi ból, oraz usuwa swędzenie kiszki stolcowej.

**Rektosan** leczy pęknięcia kiszki, stolcowej które tak często u kobiet po porodach się zdarzają.

**Rektosan** stosować mogą mężczyźni oraz kobiety bez względu na ich stan.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Reprezentant: Towarzystwo Chemikol, Warszawa.

**UWAGZE CHORYCH!**

O wszelkich lekarzy zgadzacie, si e na jedno, a mianowicie że choroba zwana **Wierzączką (tryprem)** nie umieszcawiona, lecz się tylko przez energicznie działające sprycowanie z zatem jeśli kto, to aby, na zawsze wyleczył się z tej choroby, zaleca się użycie szpry- **URETRYEM**, który według świadectw i obserwacji, lekarzowania i Mozgowa skiej w klinikach jest istotnie pewnym środkiem w walce z wierzączką tryprem, ostrą i chroniczną, oraz przy opłachach kobiecych. Do zupełnego wyleczenia potrzeba 2 do 4 flakonów. Cena flakonu 1 rb, 50 kop. bez przesyłki ekspedycja za załozeniem. Skład Główny Moskwa Baizaja Jakimianka, w domu Lebediewa m. 15. Adres dla listów: Moskwa W ny J. Mozgowej. Reprezentant na Rosję Południową, Dom Handlowy „J. Hasławski“ Odesa, Puszkinska 11

Sprzedaj we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Moskwie w magazynie Twa K. Kellera, i Spółki, K. Ermansa, G. Brunsa Matejsena W. K. Ferreina i w innych składach aptekach.

Wydawnictwa GEBETHNERA I WOLFFA.

**Nowości belletrystyczne.**

Zygmunt Bartkiewicz. <b>IE. WZY GRZECH.</b>	1.40
Tegoż autora poprzednio wydane: PSIE DUSZE. SŁABE SERCA.	1.20 1.80
Artur Gruszecki. <b>POD CZERWONYM WIRCHEM.</b>	1.80
Tegoż autora poprzednio wydane: KROLEWIACY LITWACKIE MROWIE MARJAWITA	1.80 1.50 1.80
Włodzimierz Perzyski. <b>DZIECI JOZEFA.</b>	1.50
Stanisław Przybyszewski. <b>DZIEJE NĘDZY</b>	2.—
Tegoż autora poprzednio wydane: ŚWIĘTY GAJ „Mocnego Człowieka“ Część trzecia i ostatnia. WYZWOLENIE druga ZMIERZCH „Synów ziemi“ część trzecia i ostatnia	2.— 2.— 1.80

D nabycia we wszystkich księgarniach.

### KTO SZUKA:

pracy,  
posady,  
służby,  
mieszkania,  
zbytu towarów,  
reklam wyrobów,  
dzierżawy

### KTO POTRZEDUJE:

inżynierów,  
urzędników,  
techników,  
leśniczych,  
pomocników,  
pokoistów,  
kucharzy,  
kucharek,  
służby.

### KTO CHCE:

nająć mieszkanie, kupić lub sprzedać ziemię, handle, gospodarstwa, pożyczyc pieniądze i t. d. lub podać cośkolwiek do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej

### OGŁOSZENIA

w Nowym

### Kurjerze Łódzkim.

### DRUKARNIA St. Książka Zachodnia 37

ZAOPATRZONA ZOSTAŁA W NOWE WZORY PISM I ORNAMENTOW. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DUKARSTWA WCHODZĄCE JAKO TO: BROSZURY, KLEPSYDRY, PLAKATY, AFISZE PO CENACH UMIARKOWANYCH. NAKŁADY WYKONYWA SIĘ NA MASZY- NACH ROTACYJNYCH. WŁASNA STEROTYPJA.

### Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów dla przychodzących chorych

ul. Piotrkowska 45 (róg Zielonej)

Dr. J. Szwarwaser od 10—11 4 i pół do 5 i pół p.p w niedzielę od 10—11

Dr. M. Kantor od 2—3 i od 7—8 p.p.

Dr. M. Papierny codz. od 3—4

Dr. J. Lipszyc codz. od 5—6

Dr. B. Donchin codz. od 9—10 r.

Dr. C. Blum poniedz., wtorek, czwartek, sobota, niedziela od 9—10 r.

Dr. L. Prybuski w niedz., wtorek, czwartek, piątek od 1—2. Poniedz. środy, sob. od 8—9 wiecz.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badania mamek

Porada dla niezamożnych kop. 50

### Zgubiono

## złoty zegarek

damski ręczny z bransoletką. Uczeń wy znalazca proszony jest o oddanie za wynagrodzeniem do redakcji niniejszego pisma. 12—2

### Ogłoszenia drobne:

Buchalter rutynowany b. urzędnik bankowy, wychowaniec wyższej szkoły handlowej, posiadający znajomość języków miejscowych poszukuje posady Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administracji „N. Kurjera Łódzkiego“ pod „Buchalter-korespondent“ 4504-0

Do sprzedania anlasser do pięciokonnego elektrycznego motoru zupełnie nowy Wiadomość: ul. Konstantynowska № 18 na parterze w oficylnie ostatnia sied. 3704—0

Dom murywany o 6-ciu mieszkaniami do sprzedania Ul. Nowo-Lutomierska 15, wiadomość u gospodarza. 396—3